



## NOWY HANDELSMAN

Katedry historii mają zupełnie specjalne znaczenie. Wywierają one specjalny wpływ na kształtowanie się teraźniejszości.

Katedry historii są też specjalnie pod opieką żydów i masonów. Wykładając bowiem historię mają oni świetne pole do urabiania poglądów społeczeństwa.

I w Polsce katedry historii były obsadzone przez żydów. Przypominamy sobie b. p. Szymona Askenazego i Marcellego Handelsmana.

Ostatnia lista nominacji profesorskich przynosi nowe nazwisko Józefa Feldmanna, mianowanego na profesora historii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Polecając się Sz. Klienteli, uprzedzam komunikację, iż z dn. 4 września r. b. składam

**DYWANÓW PERSKICH** przeniesiony został z ul. Poznańskiej 14 na ul. WSPOLNĄ 18 m. 16 (parten), tel. 9.61.06.

Z poważaniem

**AVEDIS TERTERIANZ**

## Polemika

### Żydowski chlebobawca

### i socjalistyczny sługa

(K) „Mały Dziennik” słusznie pisze:

Los PPS nie jest wesoły. Kompromituje się ona wobec społeczeństwa polskiego zależnością od żydów, ośmiesza się urządzaniem demonstracji przebiegowych, a przecież żydzi jeszcze nie są zadowoleni z tej usługi — chcą więcej. Ponieważ p. Borski, w słowach zresztą bardzo ogólnych wypowiedział się w swoim czasie w „Robotniku” za emigracją żydów, polemizując p. Miller, kierownik działu literackiego napisał raz parę słów krytycznych o żydostwie, więc siostrzyczko „Nasz Przegląd” oświadcza: „Niebędne... jest, żeby u PPS nie zdarzały się takie wyskoki, jak Borskiego, Millera etc.”. „PPS istotnie powinna się kategorycznie od

żegnać od Borskich i Millerów”. „Robotnikowi” organ żydowski przeciwstawia drugie pismo socjalistyczne „Dziennik Ludowy”, w którym jak twierdzi nie zdarzają się „podobne wybryki”.

„Wybryki”, „wybryki”, przed paru dniami wyraził się nawet „Nasz Przegląd”, że p. Miller dostał od dziennika żargonowego „po łapach”. Takim tonem przemawia chlebobawca do swojej służby. I to tylko u żydów. Bo żydzi, jak wiadomo, są zлыми panami i maltretują tych, co są od nich zależni.

Są nawet panami, którzy pozwalają sobie na morderstwa, jak morderstwo ś. p. Wanata w Bieleńsku, a jednocześnie żądają zwalczania antysemityzmu.

baweliane, skarpetki tylko czarne. Zaczyna się powoływać na reklamę, a tu mu odpowiada: a nie czytał pan, że nasz szef reklamy nie bierze za nas odpowiedzialności?

On jest naprawdę naszym przyjacielem, u nas urzęduje, ale ogłasza jej swą reklamę ma na myśli jakąś inną firmę, która może kiedyś powstanie, a może nie powstanie.

## Stosunek rządu do Ozonu

### w oświetleniu Cata-Mackiewiczza

„Słowo” pisze:

Wyobraźmy sobie wielkie przedsiębiorstwo i szefa reklamy tego przedsiębiorstwa. Wyobraźmy sobie, że szef reklamy wielkiej firmy galanterijnej ogłasza: „skarpetki kosztują piętnaście groszy, skarpetki są z czystego jedwabiu, skarpetki są we wszystkich kolorach”. Przychodzi klient i znajduje skarpetki za półtora złotego, skarpetki

## „Nowy Dziennik” o folkstroncie

Żydowski „Nowy Dziennik” pisze:

Montuje się u nas w Polsce

## Zbacznościwa...

### ZA CO?

Godziennie prawie komunikaty naszych oficjalnych i półoficjalnych agencji przynoszą szorstkie dane o „akcesach”, których liczba według najbardziej pesymistycznych obliczeń przekroczyła osiemdziesiąt milionów, nie licząc nawet trzech czy czterech tuzinów młodych (nawet bardzo młodych) sanatorów ze Związku Młodej Polski, i kpiąc sobie najwyraźniej z oficjalnego spisu ludności ustalającego liczbę mieszkańców Polski na około 34 miliony.

Co tydzień w jakimś województwie odbywa się zjazd sektoru wiejskiego, w innym obraduje sektor miejski, gdzieindziej znowu podobny zjazd, wszędzie podobno przyjeżdżają setki i tysiące delegatów (jeśli wierzyć oficjalnym danym) obrady odbywają się w największej sali. Wszędzie masę odezów, setki tysięcy ulotek, wszędzie duże wydawnictwa lokalne.

Wszystko to bardzo piękne, tylko pokażcie mi proszę choć jednego poza 5 ministrami, o których pisała prasa, kto płaci składki, kto jeździ i wynajmuje sale na własny koszt, kto zapłacił za drukarnie z własnej kieszeni.

Za co więc to wszystko? Kto to opłaca? Czyżby Grecja?

B. REZA

CUKIERNIA **A. BLIKLE** OTWARTA PO CAŁKOWITEJ

**ZMIANIE WNETRZA**

N.-ŚWIAT 35

# Magnificencja Solarz z Gaci

## Niezwykły „Uniwersytet”

(Od specjalnego wysłannika „ABC”)

### WYKŁADOWCY

Senat gacioreju akademii nie jest zbyt liczny: składa się z pana Solarza i pani Solarzowej. Ich małżeńskie zasoby wiedzy wystarczają na wszystkich. Nawet gimnastykę prowadzi.

Student nie mówi do pana Solarza: — Magnificencjo!, ani: — panie rektorze!, ani: — panie dyrektorze!, ani: — Krynico wiedzy! Choć ma prawo do tych wszystkich tytułów, każe się nazywać jedynie: — chrześniem!, a panią Solarzową: — chrześną! Dla podkreślenia zapewne, że przez nich spływa najwspanialsza iaska — prawdziwa wiedza życia.

Rektorowa czyli chrześna lubi się afiszować swym chłopstwem. Jak Witos nie splamiał się krawatem tak ona kapeluszem, zawsze paradyguje w chustce, często bosy, z dzieckiem na plecach. Jest z domu Michałowska, pochodzi ze znanych ziemian kresowych spod Odessy, w właściwą neofitom gorliwość chce być najtypowszą chłopką w okolicy. Różni się od nich chyba tym, że na porody dzieci jeździ do kliniki do Krakowa, a na wakacje ze służącą do Zakopanego.

Gaciowa akademii o tyle góruje

nad normalnymi uniwersytetami, że nie podlega nikomu. Ani Ministerstwu Motopompy, ani miejscowemu komendantowi posterunku policji. Przyjeżdżają czasem dygnitarze z Kuratorium czy ministerstwa — rektor Solarz przyjmuje ich łaskawie, udziela objaśnień. W rzymskiej akademii papieskiej, gdzie uczniami są profesory uniwersytetów, Papież może coś kazać zmienić — w gaciowym przybytku nikt nie ma głosu. Tego uczą i tak jak pan Solarz postanowił.

### NIZ NAUKOWY

By się dostać do gaciowego „Uniwersytetu” nie trzeba zdawać egzaminów konkursowych. Jedyne warunki stawiane kandydatom, to: ukończenie 18-tu lat i chęć znalezienia właściwej drogi życia. Umiejętność czytania i pisania nie jest wymagana. Ci co ją posiadają mają kwalifikację extra.

Założyciel, dyrektor, sprężyna gaciowego przybytku wiedzy — p. Ignacy Solarz bardzo się oburza na tępotę pytań:

— Czego się tu uczy?

Niczego konkretnego oczywiście. Więc podczas 8-miu godzin zajęć codziennych pan Solarz chwytą pierw-

szy temat z brzegu: Kopernik i ruchy planet, Leonidas w Termopilach, Maeterlinck, a ilość nóg u pszczoły, Robespierre i nóż gilotyny, Kolumb wobec Azteków w Ameryce, Pytagoras a kwadratura koła... trochę go objaśnia, walcując, po czym zaczyna się pasjonująca dyskusja. I jak kucharka każdy czytany romans „z życia wyższych swer hrabiowsko-towaryskich” transplintuje na kuchnię i przykrawa do siebie — tak gaciowi studenci i Kopernika, i Peryklesa, Ptolomeusza, Ludwika XIV-go, i Newtona łączą, przyfastygują do swoich pojęć.

— A czy nie wie pani przyładkiem kto to był Jagiello? — pytają przygodnie poznana absolwentkę „uniwersytetu”.

— Zdaje się, że to jakiś wielki generał, czy coś w tym rodzaju...

Taka odpowiedź nie przynosi zresztą wcale ujemny gaciowym dyplomantom. Od tabliczek mnożenia, nazw części świata i imion królów Polski, jest szkoła powszechna. „Uniwersytet” się takimi drobiazgami nie zajmuje, chce wpoić swym wychowankom ideę!! Wytknąć im cel!! Wprowadzić na nową drogę!!

## MUNDURKI uczniowskie L. CZAPIŃSKI

Warszawa, 26 kwietnia 31, tel. 851-41

## Złoto, drogie kamienie Olbrzymie bogactwa naturalne oczekują żydów na Madagaskarze

Z Madagaskaru powróciła niedawno, jak donosiliśmy polska komisja studiów nad zagadnieniem emigracji pod przewodnictwem mjr. Lepeckiego, z udziałem przedstawicieli żydów: dyrektora żyd. Twa Emigracyjnego p. Leona Altera oraz eksperta rolnego Tel. Alwiv inż. Salomona Dyka. O wynikach badań komisji mjr. Lepecki udzielił wywiadu prasowego, w którym powiedział, co następuje:

### WIELKIE MOŻLIWOŚCI

Madagaskar jest terenem kolonizacyjnie prawie zupełnie niewykorzystanym. I pod tym względem można dużo zrobić. Oczywiście jeżeli weźmiemy pod uwagę same cyfry, pomijając warunki klimatyczne, przydatność ziemi na uprawę i t. p.

Wyspa liczy 627 tys. km. kw., a posiada załadowie 3796 tysięcy mieszkańców, czyli 6 ludzi na 1 km kw. Europejczyków jest tam niewiele. Francuzów ok. 20 tys. innych narodowości razem ok. 3000, z czego ok. 300 Anglików, 300 Greków, 9 Polaków i 8 żydów francuskich.

Wyników badań komisji nie można jeszcze podać przed uzyskaniem aprobaty ze strony odpowiedzialnych władz polskich i francuskich. Ogólnie jednak wyniki są raczej optymistyczne. Oczywiście jest do polonowania dużo trudności. Kolonista musi mieć pewien kapitał do przeprowadzenia niezbędnych inwestycji, gruntowną znajomość rolnictwa, które przecież inaczej wygląda niż u nas.

### OLBRZYME BOGACTWA NATURALNE

Żywność ziemi jest bardzo dużo. Są to przeważnie stepy, powstałe częściowo po spalaniu lasów celem użytkowania gruntów. W chwili obecnej eksploatuje się stąd dużo wanilii, goździków, rafił, kawy, olejków perfumowych. Są również możliwości wydobywania dość bogatych pokładów minerałów — grafitu, złota, kamieni szlachetnych, rudy. Ewentualni kolonizatorzy poza rolnictwem będą mogli zajmować się nie tylko wydobywaniem tych minerałów i sprzedawaniem

ich w stanie surowym, lecz również przetwarzaniem, posiadając naturalnie odpowiednie fabryki

### STOSUNEK TUBYLCOW

Stosunek tubylców do białych jest bardzo przychylny. Jedyne plemię Howa żyje na dość wysokim poziomie kulturalnym. Posiada ono własne szkolnictwo, literaturę, gazety. Mieszkają oni głównie na wschodniej części wyspy, zachodnią zajmują plemiona czarne o typie Kairów. Plemię Howa w początkach 19-go wieku opanowało

całą wyspę, dzieląc ją na szereg prowincji pod oddzielnymi wodzami.

Jak widać z tego istnieją zupełnie realne możliwości skierowania emigracji żydowskiej z Polski na Madagaskar. Oczekujemy teraz w najbliższych dniach zaproszenia na inauguracyjne zebranie wielkiej organizacji żydowskiej, która zajmie się konkretnym wyzyskaniem tych możliwości. I obiecuje my poparcie.

## Kulisy rynku węglowego

### odstąpi sensacyjny proces

Jak pracowała mafia czarnogieldziarzy

Na dziś wydział handlowy Sądu z Polską Hurtownią Opalową. Okręgowego wyznaczył rozpatrzenie sensacyjnego procesu kopalni węgla

Warszawski rynek węglowy opanowany jest przez zorganizowany hurt

## ABC jest jedynym pismem w Polsce, które bojkotuje żydowskie biura ogłoszeń!

### Tajemnica tanich książek

### w księgarniach żydowskich

Sprawa kradzieży u „Trzaski” przed sądem

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces o systematyczne wykradanie książek z księgarni „Trzaski, Everta i Michalskiego”.

Inicjatorem kradzieży był żyd właściciel antykwariatu przy ul. Twardzej 50, Nachman Weintraub, który znalazł w księgarni, Mariana Królikowskiego. Weintraub namówił pracowników do kradzieży książek, przyrzekając mu nabywanie łupów po 1/4 ceny rynkowej.

Królikowski, aby uniknąć wykrycia afery, wciągnął następnie do spółki magazyniera, Kazimierza Sadowskiego, oraz woźnych: Jana Sasina, Henryka Dyzię, Mariana Kopieńskiego i Henryka Pikuńskiego. Interes szedł świetnie. Dość powiedzieć, że w ciągu dwóch lat nieuczciwi pracownicy wynieśli z księgarni książek wartości przeszło 50.000 zł. Powiększała się również liczba odbiorców kradzionych dzieł. Książki nabywali Salomon Bergman, Jakób Freisinger i Iszer Stabholz.

Kradzieże wydały się, gdy współwłaściciele księgarni zauważyli, iż mimo rozrostu firmy, dochody jej ciągle się zmniejszały. Ustalono, że książki sprzedawano nie tylko na rynku warszawskim, lecz również we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Łodzi i t. d.

W czasie śledztwa oskarżeni pra-

oraz przez t. zw. „czarną giełdę”, która ściśle współpracuje z hurtm. Drobnymi sprzedawcami węgla chcą się wyzwolić spod władzy czarnogieldziarzy i wielkich hurtowników, zorganizowali własną spółdzielnię pod nazwą „Polska Hurtownia Opalowa”, której zadaniem było sprowadzanie dla członków węgla bezpośrednio z kopalni.

Spółdzielnia detalistów zawarła następną umowę z „Kopalnią Spółką Opalową” reprezentowaną przez koncern „Progress”. Na mocy tej umowy wszelkie straty na ubytku węgla wynikłe podczas transportu miały obciążać jedynie kopalnię. Początkowo wzajemne stosunki handlowe rozwijały się pomyślnie, lecz po pewnym czasie hurtownia detalistów poczęła otrzymywać coraz gorszy węgiel, a transporty nie miały pełnej wagi.

Stan ten doprowadził do tego, że hurtownia zaczęła potracać sobie należności za węgiel, który zaginał po drodze. „Kopalnia Spółka Opalowa” zrozumiała to, jako niewypłacalność hurtowni - detalistów i pozbawiona węgla hurtownia przestała istnieć.

Kwestia niedopłaconej należności przez hurtownię, będzie przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym. Detalisci węglowi domagają się przesłuchania przez sąd wielkiej ilości świadków, którzy mają oświadczyć, że w rzeczywistości panująca na warszawskim rynku węglowym. Przedstawiciele hurtowni bowiem twierdzą, że rozbić współpracę z „Kopalnią Spółką Opalową” nastąpiło wskutek intryg czarnogieldziarzy węglowych oraz zorganizowanego hurtu, który miał monopol na węgiel, a który za wszelką cenę widząc zagrożone swoje interesy, dążył do utraty coraz lepiej rozwijającej się hurtowni opalowej detalistów.

Obrady zjazdu poza plenum, toczyć się będą w dwóch zasadniczych komisjach, które uchwalą projekty rezolucji Kongresu.

## KOLCE BEZ RÓŻ



### DWA RODZAJE ŁAWEK

Na przystankach autobusowych w Warszawie mają być ustawione ławki. Należałoby ustawić oddzielne, żółte dla żydów.

Jeśli ich nie będzie to znak, że magistrat uważa, iż żydzi nie potrzebują wogóle siedzieć. Na świeżym powietrzu, na wolności oczywiście.

### WIĘC KTO?

Po powodzi Odez po straż ogniwych Ozon ogłosił:

Zgłoszenie akcesu nie jest równoznaczne z przyjęciem! O publicznych kruszących kopie w jego imieniu — Ozon oświadczył:

Zapewnianie, że się jest ozonistą wcale nie przesądza sprawy, że się nim jest!

Teraz gdy się okazało, że ministrowie zasilały kasę Ozonu — ten głosi:

Płacenie składek członkowskich wcale nie oznacza, że się jest członkiem.

Jednocześnie komunikaty Ozonu brzmią:

Cały kraj za matymi wyjątkami zespolił się już w ożywczym Ozonie.

To się nazywa: jasna sytuacja.

### POŚPIECH W LECZENIU

Ktoś ciężko chory zgłasza się u lekarza Ubezpieczalni w Warszawie. — Potrzebna mi jest do diagnozy analiza pańskiej krwi, stwierdza doktor i kieruje pacjenta do Laboratorium przy ul. Polnej.

W Laboratorium dają choremu kartkę z terminem pobrania krwi — normalnie za trzy tygodnie!

Od chwili pobrania krwi do otrzymania przez lekarza gotowej analizy upływa jeszcze tydzień. Więc dopiero po miesiącu doktor może powiedzieć choremu co mu jest.

Przeważnie komunikuje to już tylko rodzinie — nieboszczyka.

(kol.).

Na szczęście natrafił ten, kto odnał furtkę, która do niego prowadzi. Furtką, prowadzącą do szczęścia w grze na loterii klasowej, jest los.

## Pragmatyka oficerów W. P. w ostatnim Dzienniku Usław

Cały ostatni numer Dziennika Usław zajęty jest przez obszerny rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie wykonania dekretu Prezydenta R. P. z 12 marca r. b. o służbie wojskowej oficerów.

Rozporządzenie normuje szczegółowo

### Ślub

### woj. Grażyńskiego

W Szwajcarii odbył się ślub bawieckiego tam na urlopie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego z p. Słowińską, była żoną majora Słowińskiego

wo tytuły oficerskie, procedurę i warunki niezbędne do mianowania na wyższy stopień, uprawniający oficerów, kwestię zezwoleń na małżeństwa, na działalność polityczną, na wykonywanie zawodu cywilnego, otrzymywanie odznaczeń i t. p.

Do rozporządzenia dołączone są pełne tabele tytułów służbowych, wzory patentu oficerskiego i nominacji oraz wykazy czasokresów dowodzenia wymaganych do mianowania na wyższy stopień.

Rozporządzenie wchodzi w życie 22 b. m.